

Izabela Winiarska-Górska
Uniwersytet Warszawski

**PRZEKŁAD NOWEGO TESTAMENTU STANISŁAWA
MURZYNOWSKIEGO JAKO RENESANSOWA KSIĄŻKA
RELIGIJNA¹**

Wprowadzenie

Pastor ełcki, Jan Sandecki-Malecki, o dziele młodego Stanisława Murzynowskiego oraz mniej więcej o 10 lat starszego od niego Jana Seklucjana, wydawcy królewskich polskich przekładów Nowego Testamentu, pisał wyłącznie krytycznie. Już na stronie tytułowej rękopiśmiennego komentarza napisanego na zlecenie księcia Albrechta² cytował Horacego, w których sugerował, że niedoświadczony tłumacz i wydawca podjęli się pracy ponad swoje możliwości:

Bierzcie, pisarze, temat wedle sił i o tym
Myślcie, czy barki ciężar w wyznaczonej mierze

¹ Szerzej na temat piszę w studium *Z zagadnień recepcji luterńskiej hermeneutyki biblijnej w przekładzie Nowego Testamentu Stanisława Murzynowskiego*, w serii *Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*, pod red. prof. A. Nowickiej-Jeżowej, t. VIII, *Luteranizm w kulturze Pierwszej Rzeczypospolitej*, red. K. Meller, tekst w druku oraz w przygotowywanej monografii *O czytaniu i wyrozumieniu... Struktury tekstowe szesnastowiecznych przekładów Pisma Świętego w perspektywie komunikacyjnej (na przykładzie Ewangelii drukowanych w latach 1551–1599)*. Niniejszy artykuł sygnalizuje i w sposób skrótowy powtarza niektóre wątki podjęte obszerniej w przywołanych opracowaniach.

² Mowa o łacińskim komentarzu: *Haereses et errores in Commentario Joannis Secluciani in Mattaeum per Joannem Maletium Ministrum ecclesiae Llycensiscollari et confutati*, które powstało z uwag czynionych na marginesie edycji Ewangelii według św. Mateusza (1551), zostało przepisane prawdopodobnie przez syna Jana Sandeckiego-Maleckiego i przekazane Albrechtowi Hohenzollernowi. Obecnie znajduje się w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie, numer XX.HA.Hs28, k. 15v. W niniejszym artykule cytuję jego fragmenty w przekładzie Leopolda Hessa (*Herezje i błędy w komentarzu Jana Seklucjana do [Ewangelii] Mateusza, przez Jana Maleckiego, ministra kościoła ełckiego, zebrane i odparte*). Tekst jest w opracowaniu, przygotowywany do publikacji).

Zniosą czy nie. Niech przeleży w ciszy lat dziewięć³.

W podobnym tonie wypowiedział się także dalej, bez ogródek i zasłaniania się autorytetami zarzucał wydawcy i tłumaczowi brak doświadczenia, pisał bowiem:

....nie mogę się dosyć nadziwić zuchwałości tych ludzi, którzy chociaż są niemowlętami, niemniej do takiego dzieła [...] odważyli się przystąpić i wziąć je na swoje barki.

Mimo krytyki doświadczonego i zasłużonego redaktora, współpracownika znamienitych oficyn krakowskich, przekłady królewieckie zyskały popularność, literaturę z Prus Książęcych kolportowano do Królestwa. Dziś, choć z wieloma argumentami krytyka można się zgodzić, luteranśki przekład Nowego Testamentu Stanisława Murzynowskiego jest uważany za interesujący dokument filologiczny humanistycznych aspiracji polskiego środowiska z Prus Królewskich z połowy szesnastego stulecia, pierwszy drukowane tłumaczenie Nowego Testamentu z języka greckiego. Jest też przykładem dążeń ambicji samego monarchy do stworzenia w Prusach ośrodka intelektualnego i zabiegów dotyczących awansowania polszczyzny w funkcji języka literackiego.

Celem artykułu jest analiza wymienionego w tytule przekładu Nowego Testamentu w przekładzie Stanisława Murzynowskiego jako nowatorskiej z perspektywy szesnastego wieku formy przekazu Słowa Bożego w języku narodowym. Na tłumaczenie Pisma Świętego spoglądam jak na rodzaj książki przeznaczonej do wielopoziomowej formacji religijnej w duchu luteranśkim. Formację religijną zaś definiuję jako rozwijanie wrażliwości duchowej, moralności, przyjmowanie postaw życiowych zgodnych z zasadami wyznaniowymi, ponadto kształtowanie przekonań oraz sądów związanych z wyznawaną religią, a nawet codziennych nawyków, obrzędów i zachowań odwołujących się świata wspólnych wartości wynikających z przynależności do określonej wspólnoty konfesyjnej. Może ona obejmować tylko niektóre sfery psychiki ludzkiej – umysłu, sumienia lub też zachowania religijne⁴. Chrześcijaństwo realizuje się przez różnorodne, wzajemnie przenikające i uzupełniające się tradycje: mistyczno-kontemplacyjną, ascetyczną czy sakramentalną, reprezentowane jest przez różne formy duchowości, dlatego także w zależności od wyznania w formacji religijnej prowadzonej pod auspicjami Kościołów akcentuje się różne wymiary: duchowy i kontemplacyjny lub poznawczy – intelektualny. Przełom renesansowy cechował się wzrostem roli aspektu intelektualnego w formacji intelektualnej, adaptacji w nauczaniu kościelnym zdobyczy filologii, przy stopniowym awansowaniu języków narodowych w komunikacji religijnej.

³ *Ars poetica*. Dwa pierwsze wersy i pierwsza połowa trzeciego to wersy 38–40, w przekładzie Jana Sękowskiego. Ostatnie zdanie to druga połowa wersu 388, przekład zmodyfikowany (przekł. Leopold Hess). Wszystkie cytaty z tekstów dawnych zostały podane w transkrypcji uproszczonej, z pominięciem rozróżnienia samogłosek jasnych i ścieśnionych, zmodernizowaną pisownią opartą o zasadę konwencjonalną (wielkie i małe litery, oznaczenia spółgłosek miękkich, rozróżnienie *i, j, y*) itp.

⁴ Zob. hasło „formacja”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bińkowskiego i in., Lublin 1989, k. 389.

Polskie tłumaczenia Pisma Świętego, podobnie jak analogiczne translacje na inne narodowe języki, łączyły paradygmaty poznawcze wyznaczane przez kategorie epistemiczne i aksjologiczne wnoszone przez *humanitas* oraz nowożytną *vulgaritas*, co w efekcie dawało koniunkcję eksponentów stylu wnoszonych w różnych proporcjach przez łacińską spuściznę scholastyczną, erudycyjny, elitarny program humanistyczny oraz uważane za popularne wykładniki stylu, właściwe „prostej mowie”, które z zasady były wtedy domeną piśmiennictwa w języku narodowym, a co oddawał kwalifikator *vulgo* (przysł.), *vulgaliter* – „jawnie, po prostu, pospolicie” (Knapski 1621), od *vulgus* „pospólstwo, gmin, pospolity lud”⁵. Humanistyczny powrót do źródeł spowodował ożywione zainteresowanie starożytnością chrześcijańską. Na nowo został podjęty problem kanoniczności ksiąg biblijnych tak Starego, jak i Nowego Testamentu⁶. Zastosowanie krytyczno-filologicznych metod do biblistyki doprowadziło do zakwestionowania jeszcze w połowie piętnastego wieku przez Lorenzo Vallę filologicznego autorytetu Wulgaty w imię *veritas graeca* – wierności i tym samym – prawdziwości, autentyczności greckich przekazów Nowego Testamentu. Problem ten podjął na początku szesnastego wieku Erazm z Rotterdamu, nauczyciel Europy, od którego założenia przeszli także tłumacze protestanczy⁷.

⁵ Por. chociażby wydany w Królewcu *Lexicon Latino polonicum* (1564) Jana Mączyńskiego: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetaddata?id=23849> czy późniejszy Thesaurus Grzegorza Knapskiego (1621): <http://ebuw.uw.edu.pl/Content/283674/t2h.html>.

⁶ Kościoły chrześcijańskie różnią się, jeśli chodzi o Kanon ksiąg Starego Testamentu. W Kościołach katolickim i prawosławnym za natchnione uważa się zarówno księgi proto-, jak i deuterokanoniczne, w Kościołach postreformacyjnych księgi deuterokanoniczne są uważane za apokryfy, w dawnych drukach były umieszczane w osobnych dodatkach lub drukowane inną czcionką. Pomimo podniesionych przez Marcina Lutra dyskusji i wątpliwości na temat kanonu Nowego Testamentu, zbiór kanonicznych ksiąg nowotestamentalnych w Kościołach jest taki sam. Różnice w podejściu do kanonu między protestantami a katolikami były bardziej subtelne, dotyczyły różnego ujęcia istoty i funkcji, którą trudno sprowadzić wyłącznie do rejestru ksiąg. Szerz. zob. A. Zuberbier, J. Tofiluk, J. Gross, M. Uglorz, J. Stahl, J. Tranda, K. Karski, *Porównanie wyznań: rzymskokatolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego*, Warszawa 1988; K. Wojciechowska, M. Rosik, *Hebraica sive graeca veritas? Katolicko luterkańska refleksja na temat natchnienia Septuaginty*, [w:] *Scripturae Sacrae Propagator. Księga wydana z okazji 80. rocznicy urodzin ks. Profesora Janusza M. Czerskiego*, red. K. Ziąja, Opole 2015, s. 231–262.

⁷ Postulat udostępnienia Biblii laikatowi został być realizowany już pod koniec XV wieku, zgodę na jej czytanie otrzymali wówczas reprezentujący *devotio moderna* Bracia Wspólnego Życia (Stołu), wśród których dojrzewał intelektualnie i duchowo Erazm z Rotterdamu. Bractwo, które skupiało duchownych i świeckich, zapoczątkowało nowy rodzaj zindywidualizowanej pobożności wśród świeckich. Zaowocowało to postępującą wraz z rozwojem drukarstwa egalitaryzacją piśmiennictwa religijnego. Drukowanej Biblii oraz bardziej prywatnym książkom religijnym, jak kancjonały i katechizmy przypadła rola szczególna, były obiektem swoistej sakralizacji, stały się książkami, które towarzyszyły człowiekowi przez całe życie, Bibliom przypadła rola pamiętek rodowych zamożnych rodzin (zob. m.in. J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 107–108; J. Koryl, *Prorocy i tłumacze. Spory o samodzielność biblistyki i filologii w piętnastym i szesnastym wieku*, w: *Patronka filologii. Rola Biblii w rozwoju edytorstwa, badań językoznawczych i translatorskich*, red. D. Muszytowska, Warszawa 2015, s. 175–210).

Przemianę funkcjonalną przechodziły nowożytny wulgaty, a zwłaszcza przekłady Nowego Testamentu, które dla reformatorów miały być tarczą ewangelika, skutecznym narzędziem nauczania. Wraz z wczesno nowożytnymi przemianami zachodniego chrześcijaństwa, powstaniem Kościołów wyrosłych z reformacji, potrydencką reformą katolicką tłumaczenia Pisma Świętego zyskiwały atrybucję wyznaniową; luterańską, katolicką, reformowaną czy ariańską, zgodną z funkcją, jaka przypadła nowożytnym wulgatom w poszczególnych Kościołach. Dbano, by przekaz biblijny, który kierowano za pośrednictwem względnie masowej książki drukowanej, był zgodny z rozumieniem kanonu w danym Kościele czy denominacji, poprawny doktrynalnie, a ponadto ukierunkowany na świeckiego odbiorcę, niezależnie od tego, czy był on jej czytelnikiem pośrednim czy bezpośrednim. W tym względzie ważną funkcję odgrywał sposób i styl przekładu, który nie powinien budzić u odbiorcy namysłu, albo aparat krytyczny, który przeciwnie – ów namysł miał pobudzać. Dzięki jednemu i drugiemu elementowi instytucjonalnie kierowano procesem heurezy Słowa Bożego, które trafiało do laikatu zarówno za pośrednictwem duchownych, jak i ponad ich głowami. Instytucjonalizacja, którą – w uproszczeniu mówiąc – można uznać za tekst służący „budowaniu konfesji” *Konfessionsbildung*, rozpatruję przez pryzmat wykładników punktu widzenia, które są obecne w strukturze i językowo-stylistycznym kształcie tekstu oraz w tekście drugiego stopnia, jak również w organizacji i układzie treści książki. Istotnym elementem jest analiza tekstu drugiego stopnia, ponieważ poprzez dopowiedzenia glosy, rozwinięcia, wtrącenia itp. zawiera informację o presuponowanym przez zinstytucjonalizowanego nadawcy odbiorze, czyli pożądanym rozumieniu.

W związku ze statusem, jaki nadawano w szesnastym stuleciu książkom tłumaczonym, zinstytucjonalizowane drukowane przekłady Nowego Testamentu zaliczam przede wszystkim do grupy tekstów dydaktycznych, czyli książek formacyjnych, nie zaś do edycji naukowych *sensu stricto*⁸. W analizach odwołuję się do kategorii anali-

⁸ Do ważniejszych edycji naukowych zaliczyć trzeba weneckie druki Biblii hebrajskiej (*Biblia hebraica cum masora et targum*), (1516–1517) oraz wydania Septuaginty (1518). Od początku stulecia trwały prace nad filologiczną edycją greckiego tekstu Nowego Testamentu, chronologicznie najwcześniejsza była wersja w Poliglocie Kompluteńskiej (przygotowana w 1514 r., opublikowana w 1522 r.). Niemalże równocześnie z nią, w roku 1516 została ogłoszona drukiem grecko-łacińskie wydanie Erazma z Rotterdamu (nota bene preludeum do prac była głośna publikacja *Annotacji* Lorenzo Valli w 1505 r.). Od pierwszych lat szesnastego stulecia drukowano również tekst łaciński, który poddawano rewizji i kolacjonowaniu, zgodnie z zasadami filologii. Pierwsze naukowe wydania łacińskie pochodzą z 1504 r. Duże zasługi w korekcie Wulgaty miał Robert Estienne (Stefanus). Sławę zyskały jego wydania krytyczne Wulgaty, które zostały skolacjonowane z dostępnymi kodeksami i Biblią hebrajską. Edycje te miały kilka wydań, były poprawiane i opatrzone aparatem krytycznym (1523, 1528 i nast.). Wydana w Genewie przez Estienne’a Biblia była wyzyskana przez tłumaczy pińczowskich. Również ceniona była edycja zuryska, tzw. *Biblia Vatable*, którą wymieniają w swoich polscy tłumacze (m.in. źródeł Marcin Czechowic). Grecki Nowy Testament z edycji Erazma często był punktem odniesienia dla tłumaczeń na języki nowożytny. Popularnością, zwłaszcza w środowiskach reformacyjnych, cieszyły się także prace Estienne’a. Edycje krytyczne opracowali także katolicycy uczeni z Lowanium, od 1546 r., owocem była tzw. Biblia lowańska, wydana w 1565, 1569

tycznych wypracowanych przez współczesną tekstologię i genologię lingwistyczną, co oznacza, że przyjmuję synchroniczny ogląd badanych tekstów. Sposób organizacji tekstu w książce określam z perspektywy przydatności przekładu w nauczaniu (liturgii słowa), w formacji intelektualnej i duchowej, prywatnym nabożeństwie oraz w dysputach wyznaniowych, tę ostatnią formę również uznaję za istotny składnik życia religijnego w szesnastym wieku. Obserwacje rozszerzam jednak o analizy kontekstowe w zakresie stosowanym w opracowaniach historycznojęzykowych.

Autor i jego dzieło

Stanisław Murzynowski herbu Ogończyk urodził się prawdopodobnie w roku 1528 w Suszycach, które obecnie stanowią dzielnicę Włocławka. Od tej miejscowości pochodzi też jego nazwisko Suszycki, drugie nazwisko, pod jakim występował w dokumentach. Stanisław początkowo uczył się w domu oraz w pobliskiej szkole parafialnej, następnie trafił do gimnazjum królewieckiego, gdzie szybko opanował język grecki i hebrajski. Znajomość języków klasycznych pogłębiał pod opieką mistrza Melanchtona podczas studiów, które podjął w 1545 r., od 1547 studiował również we Włoszech. W 1549 r. powrócił do Królewca, w tym czasie za zgodą księcia i pod opieką naukową profesora teologii z Albertyny, Andrzeja Osiandra, rozpoczął współpracę ze Janem Seklucjanem jako tłumacz Pisma Świętego oraz autor dzieł reformacyjnych. Osiandra po dyspucie w 1551 roku oskarżono o błędy teologiczne na tle nauki o usprawiedliwieniu z wiary, przyczyniło się do kłopotów z drukiem Nowego Testamentu. Ponadto krytykę warstwy teologicznej i języka przekładu Ewangelii według św. Mateusza przedstawił księciu Jan Sandecki-Malecki, rywal Seklucjana, przeciwnik zbyt daleko idących nowinek. Tłumacz zmarł młodo w 1553, w wieku dwudziestu sześciu lat, nie doczekał wydania pełnej edycji Nowego Testamentu.

Był najmłodszym tłumaczem pierwszej drukowanej polskiej edycji Pisma Świętego, stał jednak w cieniu nieco starszego Jana Seklucjana, znanego i cenionego kaznodziei luterańskiego z Królewca, lecz równie jak Stanisław niedoświadczonego w pracy translatorskiej i redakcyjnej. *Nota bene* do początku XX stulecia Seklucjana uważano za autorstwo tłumaczenia⁹. O Murzynowskim – tłumaczu wspomniał jednak Szymon Budny we wstępie do swego tłumaczenia Pisma Świętego. To pozwoliło Ignacemu Warmińskiemu dowieść w 1906 roku, że autorem królewieckiego przekładu Nowego Testamentu był właśnie Stanisław Murzynowski.

i przedrukowana w 1571 i 1572 r. w Wenecji. Dla tłumaczy na języki narodowe wsparciem były także humanistyczne tłumaczenia Starego Testamentu, szczególnie ważną rolę odegrał literalny, łaciński przekład Biblii hebrajskiej Sante Pagniniego (1527). W szesnastym wieku ukazywały się także wydania wielojęzyczne, tzw. poligloty, była to wspomniana *Poliglota kompluteńska* oraz *Poliglota lowańska* (szerz. zob. J. Czerniatowicz, *Niektóre problemy naukowe grezystyki w pracach biblistów polskich XVI i XVII wieku. Teksty greckie a polskie przekłady*, Warszawa – Wrocław – Kraków 1969).

⁹ Szerz. na ten temat zob. I. Warmiński, *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, dz. cyt., s. 76, s. 274 i nast., por. też: S. Rospond, *Studia nad językiem polskim XVI wieku*, Wrocław 1949, s. 21-57.

Pismo Święte w tłumaczeniu Murzynowskiego ukazywało się w częściach, wydawano je pospieszenie i z licznymi przeszkodami. Ukazywało się ono partiami w latach 1551–1553¹⁰ i obejmowało: wydane w roku 1551 – *Ewangelia według Mateusza* (1551) oraz cztery *Ewangelie* (1551); *Testamentu Nowego część wtóra a ostateczna. Dzieje i pisma apostołskie. Z greckiego języka na polski przełożone w Królewcu Pruskiem miesiąca września*, które wydano w roku 1552. Rok później, w 1553 r. ukazał się *Testament Nowy zupełny. Z greckiego języka na polski przełożony i wykładem krótkim objaśniony. W czym wszystkim dokładano się łacińskiego, i na <k>ilka inszych języków przełożenia, i k temu Starych i Nowych pisma świętego Doktorów...*¹¹. Zapewne dlatego dzieło rozpatrywane jako całość jest nierówne, tekst nie do końca spójny. Uwagę zwracają zwłaszcza zachowane tylko w Ewangelii Mateuszowej doktrynalne „wykłady na kapitula”, których druku zaniechano w dalszych partiach¹². Planowana na początku konstrukcja dzieła, polegająca na połączeniu przekładu Nowego Testamentu w kolejności rozdziałów z komentarzem została zarzucona.

Janina Czerniatowicz, charakteryzując dzieło Murzynowskiego, powtarza za Warmińskim, że przekład nie był samodzielny, a tłumacz wsparł się na starszym polskim przekładzie, o czym świadczą archaiczne formy, jak partykuła *le* (zamiast *lecz, ale*), którą spotykamy w kilku miejscach¹³. Translator stary polski tekst konfrontował z grecką edycją, według której go poprawiał i przerabiał. Świadectwo swojej pracy daje w notkach marginalnych, wskazując rozbieżności pomiędzy uwzględnioną tradycją tekstu a formą użytą w swym przekładzie. W pracy posłużył się recenzją Erazmiańską tekstu greckiego w wydaniu Mikołaja Brylingera z r. 1543 (Bazylea), opartym na trzecim wydaniu Nowego Testamentu Erazma z r. 1522. S. Murzynowski używał też innych wydań, z pewnością polegał na edycji Szymona Kolineusza z 1534 r., które to wydanie charakteryzowało się tym, że wydawca nie oparł się na żadnym przekazie, ale stworzył własny tekst na podstawie różnych manuskryptów.

Poza wymienionymi tekstami greckimi polski tłumacz korzystał również z przekładów łacińskich, Wulgaty i łacińskiego przekładu Erazma. Znał również Biblię w tłumaczeniu Marcina Lutra. S. Murzynowski zastosował zatem renesansową metodę humanistyczną, nie podążał za jedną podstawą, ale wzorem edycji naukowych używał różnych edycji Nowego Testamentu.

¹⁰ O zapotrzebowaniu na Pismo Święte w języku polskim świadczy fakt, że druk miał dwa wznowienia w rocznych odstępach czasu.

¹¹ Szczegółowo zależność poszczególnych części omawia Ignacy Warmiński, dz. cyt. s. 274 i nast., por. też studia językoznawcze S. Rosponda, dz. cyt. s. 21-57.

¹² Powodem zaniechania było cofnięcie zgody przez Albrechta Hohenzollerna na kontynuację druku Nowego Testamentu z powodu krytyki Sandeckiego-Maleckiego. Obszernie na ten temat pisze I. Warmiński, dz. cyt., s. 274 i nast.

¹³ Przykład jest znamieny, gdyż w tym czasie partykuła *le* była już archaiczna. Nie umknęło to uwadze J. Sandeckiego-Maleckiego, który w rozdziale Ewangelii Mateuszowej (2,19): *Le gdy Heród umarł, zaznaczył:*

l^e. quid sit nescitur. [Co to jest „le”, nie wiadomo.]

Druk był tłoczony przez Aleksandra Aujezdeckiego, słynnego typografa z czeskiego Litomyśla, członka wspólnoty czesko-braterskiej, którego antyinnowierczy edykt cesarski z 1548 roku zmusił do opuszczenia Czech. Podobnie jak inni drukarze i wydawcy, tacy jak Jan Seklucjan czy Jan Sandecki-Malecki, który założył drukarnię w Ełku, liczył on na możliwość rozwoju oficyny w Prusach w związku z panującym tam ożywieniem intelektualnym i planami Albrechta Hohenzollerna stworzenia przy Albertynie ośrodka drukarstwa, by na miejscu – w Królewcu, pod kontrolą ustanowionych przez siebie teologów wydawać literaturę religijną przeznaczoną do formacji religijnej na różnych poziomach i niemalże na wszystkie sytuacje życia religijnego. Sandecki-Malecki rywalizował z Seklucjanem, do historii przeszła jego polemika normatywna dotycząca publikacji katechizmów, a także przekładu Ewangelii według św. Mateusza. Jak wspomniałam, przeniosła się ona także na druk Nowego Testamentu.

Kulturowy kontekst przekładu

Królewiecką edycję Pisma Świętego warto też postrzegać w szerszej perspektywie, miała bowiem szeroki rezonans w całej Polsce, przekład Murzynowskiego stanowił odpowiedź na wyrażane głośno reformacyjne postulaty dostępu do Słowa Bożego w języku polskim. Przywoływano też pamiętną instrukcję z 1534 roku z sejmiku w Środzie, w której domagano się, aby księża nie bronili „imprymować po polsku historyj, kronik, praw naszych i też inszych rzeczy, a zwłaszcza o Bibliję. Albowiem każą bić sobie rzeczy rozmaite, a czemuż też nie dają nam bić naszym językiem”¹⁴. Przekład ten jest jednak nierozzerwalnie związany z luteranizacją Prus Książęcych. Tadeusz Wojak¹⁵ przypomina, że Marcin Luter zalecił najpierw przekonanie ludu na podstawie Słowa Bożego do zmian, a następnie ich stopniowe wprowadzenie do nabożeństwa. Za tą myślą podąża pierwszy artykuł wielokrotnie wznawianych pruskich porządków nabożeństwa, w których nakazuje się, by lud zapoznał się z Biblią w sposób bezpośredni i dokładny. Ustawę księcia Albrechta z 1525 roku w związku z wprowadzeniem reformacji w Prusach otwierał artykuł o *Piśmie Świętym*, który zakładała, że powinno być ono znane całemu ludowi. Biskupi zarządzili wówczas czytanie kursoryczne¹⁶, rozdziałami, które miało się odbywać podczas jutrzni i nieszpórów.

Koryfeusze Kościoła w Prusach, którzy mieli na myśli ludność niemieckojęzyczną, wspomnieli, że pewne księgi się jeszcze nie ukazały w dobrym języku niemieckim,

¹⁴ Cytat za: I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski*, Warszawa 1974, str. 82.

¹⁵ T. Wojak, *Ustawy kościelne w Prusach Książęcych w XVI wieku (1525–1568)*, 1993 Warszawa 1993, s. 40.

¹⁶ Przecistawiano ten typ lektury czytaniu perykop *po sztuczce*, czyli *frustulatim*. Kwestia czytania *porządnego*, a więc całych rozdziałów, pojawiała się wielokrotnie w piśmiennictwie reformacyjnym, poruszył ją także F. Stankar w *Kanonach reformacyjnych (Porządku naprawienia w Kościołach naszych, 1553)*, pisał: „W nieszporną godzinę każdego dnia w tem tego dnia kapitułę jedną z starego zakonu, głosem po polsku czytać będą. Przy tym trzy psalmy porządnie począwszy od początku psalterza aż do końca albo śpiewane albo czytane będą, tak aby lud mógł rozumieć” (Stankar, *Porządek naprawienia w Kościołach naszych*, k. 12).

czytane miały być, gdy wyjdą drukiem¹⁷. Dopuszczono wtedy korzystanie z istniejących już przekładów, które dostosowano do nowych potrzeb. Polacy do czasu opracowania i wydania stosownego przekładu mieli korzystać – jak dotychczas – z pomocy tłumaczy. Ten sam artykuł powtarzano także w późniejszych porządkach i ustawach regulujących życie religijne w luterańskich Prusach. W ustawie z 1560 roku miał on następujące brzmienie:

A iżby Pismo Święte, które się w Biblijej zawiera, między ludem chrześcijańskim, między ktoremi słowo szczerze ma przebywać a mieszkać, tym znajomsze i pospolitsze było, a zwłaszcza, aby oni, którzy czasów przyszych służebnikami kościelnymi, Dyjakonmi, i też Kaznodziejmi być mogą, przy Piśmie Świętem wychowani, i w onemże biegli być mogli, za rzecz potrzebną uznano, aby cała Biblia czasu modlitew porannych i w nieszpory, porządnie na rozdziały zdzielona, czytana była na mieścach onych, gdzie to słusznie się stać może [...]. A ponieważ rzeczy niemało może przypaść, których człowiek pospolity nie rozumie, dla wyświecenia, wyczytawszy rozdział, Su(m)maryja, która jest na rozdział uczyniona, [...] ma też być czytana, albo z pamięci zmysł onej summary <jej> z wyświeceniem krótkim powiedziany. Bo dosyć jest, aby słowy krótkimi, co w rozdziale którym jest osobliwszego, potrzebniejszego, a pożyteczniejszego, oznajmiono było (*Ustawa 1560, k. 140v-141r*).

Przytoczony fragment nie pozostawia wątpliwości co do przeznaczenia i bezpośredniego adresata Pisma Świętego w luterańskich Prusach; Biblia drukowana w języku narodowym – niemieckim czy polskim – miała tam w pierwszej kolejności być pomocą w pracy duszpasterskiej. Była przeznaczona dla ministrów *Verbi Divini*, gdyż to na nich spoczywała odpowiedzialność za zapoznanie wiernych ze *Słowem Bożym*, podawanym podczas nabożeństw *porządnie*, tj. w porządku ksiąg i kapituł (*rozdzielenia, rozdziałów*), z którego znajomości co najmniej raz na kwartał mieli oni odpytywać wiernych¹⁸. O podobnym przekazie i sposobie docierania z Pismem Świętym do audytorów pisali również inni zwolennicy reformacji w Polsce. W przywoływanej ustawie jako dodatkowa pojawia się uwaga, że dobrą znajomością *Pisma* powinni cechować się diakoni niejako *przy Piśmie Świętem wychowani*¹⁹.

¹⁷ Nowy Testament Marcina Lutra ukazał się w roku 1522, całość Biblii zaś w 1534 r.

¹⁸ Znamienne, jeśli chodzi o wdrażanie idei reformacji, są cytowane przez T. Wojaka, dz. cyt. s. 60, postanowienia księcia Albrechta Hohenzollerna ogłoszone w *Przykazaniu* z 1543 r. po wizytacjach parafii. „Książd ma co niedzielę czytać sprzed ołtarza *Ewangelię* i przez pół godziny ją wykladać, a przez pół godziny powinien nauczać katechizmu. Co kwartał lub co sześć tygodni książd ma przesłuchiwać ludzi ze wsi co do znajomości Ewangelii i katechizmu”. Książę, stwierdziwszy słabą orientację w kwestiach wiary, zobowiązał poddanych do uczestnictwa w nabożeństwach. Gospodarze pod groźbą kar finansowych odpowiadali za przybycie na nabożeństwo wraz z rodziną i czeladzią.

¹⁹ Według ustaleń amerykańskich historyków reformacji w Niemczech, R. Gawthrop'a i G. Strausa, którzy pytanie o indywidualną lekturę Biblii postawili przy okazji rozważań nad alfabetyzacją społeczeństwa niemieckiego w XVI i XVII w. Krytycznie odnieśli się do obiegu i powszechnie przyjmowanej opinii o bezpośredniej zależności między wzrostem alfabetyzacji społeczeństwa niemieckiego a indywidualną lekturą Biblii w tradycji ewangelickiej (tzw. pierwszej reformacji). Ich zdaniem, bezpośrednia lektura nie była zjawiskiem masowym, a poglądy M. Lutra w sprawie samo-

Janusz Małek, znawca problematyki pruskiej, zagadnieniu rozwoju piśmiennictwa polskiego w Prusach Książęcych poświęcił osobny szkic²⁰, w którym podjął zagadnienie obiegu polskiej książki religijnej w Prusach. Żywiół polski, podobnie jak niemiecki, badacz szacuje na ok. 100 tysięcy²¹. W bibliotekach ministrów znajdowały się wydawane przez Seklucjana i Maleckiego druki religijne. Toruński historyk, powołując się na ustalenia polskich i niemieckich badaczy, pisze:

Kiedy np. w Rybnie proboszcz korzystał z ewangelii w języku łacińskim (wizytacja w latach 1579–1581), to wizytatorzy nakazali mu natychmiastowy zakup polskiej Biblii, polskiej postylli i polskiego Nowego Testamentu, bo to było niezbędne do właściwego wypełniania obowiązków duszpasterskich wśród ludności polskiej. Naturalnie na jedną parafię przypadało co najmniej po jednej Biblii, postylli, katechizmie i kancjonale polskim. Już jeden egzemplarz

dzielnego czytania Pisma Świętego także podlegały ewolucji, co miało związek m.in. z wojną chłopską i rozwojem anabaptyzmu. Warto odwołać się do ustaleń R. Gawthrop'a i G. Straussa, ponieważ w studium przywołują m.in. Prusy i Pomorze. Wiadomo też, że rynek drukarski w Polsce rozwijał się pod wpływem niemieckim, można przypuszczać, że kierowano się podobnymi zasadami dystrybucji Biblii. Gawthrop i Strauss przyjrzeni się także uważniej programom szkolnym tego okresu. Po wizytacji szkół M. Luter potwierdził niski poziom wiedzy zarówno laikatu, jak i części duchownych. Wysiłki skoncentrował na tym, by szerokie masy nauczyć podstaw wiary, zawartych w opracowanym przez siebie w 1529 r. *Małym katechizmie* (*Duży katechizm* był przeznaczony dla duchownych). Katechizm stanowił podstawę nauczania i źródło wiedzy religijnej. Edukacja elementarna służyć miała także wstępnej selekcji, zdolni uczniowie z uboższych rodzin oraz synowie zamożnych rodziców byli kierowani do dalszej nauki, by służyć Kościołowi i państwu. W programach szkolnych studia nad Biblią były wprowadzane dość późno, gdy uczniowie mieli dobrze przyswojoną wiedzę katechizmową i odpowiednią znajomość języków klasycznych. Zdaniem Lutra niemiecki przekład Biblii właściwy sens uzyskuje dopiero w konfrontacji z oryginałem, tj. gdy zna się i rozumie jej sens w językach oryginalnych. Dlatego – zdaniem amerykańskich historyków reformacji w Niemczech – Biblia w języku niemieckim i łacińskim funkcjonowała przede wszystkim w parafiach, była też wykorzystywana na bardziej zaawansowanych poziomach szkolnictwa. NT zawsze z odwołaniem do łaciny i greki uczono także w tzw. *Klosterschulen*, czyli ośrodkach przygotowujących zdolną młodzież z uboższych domów do pełnienia posługi ministerialnej. Przekłady Biblii na niemiecki wspomniani badacze uznają za książki przede wszystkim dla duchownych. Ich zdaniem większość drukowanych Biblii szła bezpośrednio do parafii, bibliotek pastorów, kupowane były ze środków państwowych lub funduszy publicznych zgodnie z zarządzeniami ordynacji kościelnych. Jako przykład autorzy podają zakup partii niemieckiego przekładu Biblii wittenberskiej z 1541 r. przez książąt saskich, którzy zdecydowali się na ten wydatek, gdyż w obliczu doniesień o złym stanie zdrowia M. Lutra istniały obawy, że będzie to ostatnia edycja potwierdzona jego autorytetem. Po 1533 r. każda parafia na terenie Miśni była zobowiązana do posiadania łacińskiej i niemieckiej Biblii. Pieniądze na zakup pozyskiwano w kolektach. Autorzy uznają, że w czasach pierwszej reformacji wzrost piśmienności był znaczny ilościowo, ale umiarkowany pod względem jakościowym (alfabetyzacja nie była pogłębiona). Faktyczny postęp dokonał się podczas tzw. drugiej reformacji i miał związek z rozwojem duchowości pietystycznej. Szerz. zob. R. Gawthrop, G. Strauss, *Protestantism and Literacy in Early Modern Germany*, „Past & Present”, No. 104 (Aug., 1984), s. 31-55, <http://www.jstor.org/stable/650697> (dostęp: 02.11.2012).

²⁰ J. Małek, *Ekspansja kultury polskiej na Prusy Książęce*, w: *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, wyd. 2, Toruń 2015, s. 241-251.

²¹ Tamże, s. 245.

katechizmu wystarczał do nauki na pamięć Przykazań Bożych, podobnie jak jeden kancjonał pozwalał zborowi nauczyć się na pamięć wielu pieśni. W ten sposób Słowo Boże docierało do wiernych. Z czasem kancjonały i postylle znajdą się w wielu mazurskich chatach²².

Wymienione przez badacza teksty – polska Biblia, zwłaszcza Nowy Testament, postylla, katechizm i kancjonał – stanowić miały podstawowe wyposażenie parafii. Wymienione formy stanowią też krąg genologiczny dla polskiego przekładu Nowego Testamentu, tworzyły go teksty liturgiczne i dydaktyczne, zarówno dla wiernych, jak i „plebanów” (wśród nich mały katechizm, śpiewniki). Drukowane po polsku pozwalały realizować ideę powszechnego kapłaństwa. Postylle czy w końcu opatrzone odpowiednim komentarzem przekład Pisma Świętego przeznaczony był przede wszystkim dla sprawujących służbę Słowa. Z dokumentów, takich jak akta synodalne, przekonujemy się, że wśród duchownych, którzy przystąpili do reformacji, panował powszechny głód literatury. W posłudze posługiwali się rękopiśmiennymi postyllami. Idea powszechnego kapłaństwa nie wykluczała jednak z grona użytkowników drukowanej Biblii lepiej wykształconych świeckich, zwłaszcza zaś studentów gimnazjum lub słuchaczy uniwersytetu, którzy przygotowywali się do służby Słowa. Oprócz tego drukowano równoległe po polsku i niemiecku adresowane wyłącznie do duchownych regulacje i rozporządzenia książęce dotyczące organizacji życia kościelnego, a dla świeckich literaturę parenetyczną typu *speculum*, jak przykładowa *Oekonomia*²³, która propagowała określone modele zachowań czy dialogi polemiczne dla świeckich. Powszechne kapłaństwo przynajmniej teoretycznie znosiło podział na literaturę specjalistyczną dla ministrów i kaznodziejów oraz *stricte* dewocyjną dla laikatu. Istotnym zmianom podlegał też model nauczania ewangelickiego. Przeszkodą w dostępie do drukowanych książek (oprócz tych natury ekonomicznej) mogły być niedostatki poznawcze lub nieumiejętność samodzielnego czytania ze zrozumieniem. Pamiętać jednak trzeba, że czytanie należało wówczas do czynności społecznych, często odbywało się w większym gronie.

O zakorzenieniu tłumaczeń Murzynowskiego w myśli hermeneutycznej Marcina Lutra przekonujemy się z nie tylko z ustaw i porządków kościelnych towarzyszących sekularyzacji i realizowanemu w Prusach Książęcych programowi edukacyjnemu, lecz przede wszystkim z samego dzieła, jego układu. Jak wspomniałam, założen hermeneutycznych natury ogólnej dla polskiego tłumaczenia szukać trzeba wśród koncepcji Marcina Lutra, szczegółowych rozwiązań zaś w propozycjach Erazma z Rotterdamu oraz retoryce hermeneutycznej Filipa Melanchtona, pod którego skrzydłami Stanisław Murzynowski, wybitnie uzdolniony lingwistycznie absolwent królewieckiego gimnazjum studiował języki klasyczne. Zgodnie z postulatami Marcina

²² Tamże, s. 250-251.

²³ Wśród luterzańskich druków Jana Seklucjana znajduje się także zaskakująca dla współczesnego użytkownika polszczyzny parenetyczny utwór *Oeconomija albo gospodarstwo* (1546), wzorowany na nowotestamentalnych kodeksach domowych (tzw. *oikosach*) oraz ówczesnych enchirydionach czy zwierciadłach. Dzieło jest przypisywane Janowi Seklucjanowi, lecz erudycyjny charakter tekstu, sprawność językowa autora dowodzą, że Seklucjan był tylko jego wydawcą (zob. I. Warmiński, dz. cyt., s. 237-242).

Lutra Murzynowski usiłował odnowić styl Pisma Świętego w oparciu o zasoby żywej polszczyzny potocznej. Zgodnie z kategoriami poznawczymi dziedzicznymi z epok wcześniejszych przekład należał do zakresu sztuki interpretacji (łac. *interpretatio*, grec. *hermeneia* ‘objaśnienie’, od *hermeneuein* ‘wypowiadać’, ‘czynić zrozumiałym’). Przez to rozwój renesansowych tłumaczeń Pisma Świętego jest nierozzerwalnie związany także z retoryką, rozumianą jako nauka o skutecznej komunikacji. Marcin Luter nie bagatelizował popularnego wymiaru przekładu. Przyznawał, że tłumacz tak samo biegle powinien władać językiem narodowym, jak językami biblijnymi.

Struktura przekładu i uwagi o recepcji dzieła

Humanistyczny i jednocześnie utylitarny charakter książki widoczny jest w kompozycji książki. Humanistyczną fascynację młodego tłumacza humanistycznymi przekładami zauważamy już na stronie tytułowej. Z niejaką dumą tłumacz oznajmiał o swej wierności wobec greki, nie zaś łaciny. Hasło *Veritas graeca* stawało się symbolem powrotu do źródeł chrześcijaństwa, znakiem zaś humanistycznej metody translatorskiej jest informacja o konfrontacji tekstu z Vulgatą oraz z innymi przekładami. Warto zauważyć, że humanistyczna orientacja tego przekładu od razu spotkała się z krytyką Jana Sandeckiego-Maleckiego, który w odręcznej notatce napisał:

Dicit se ex Graeco Mattheum in linguam polonicam transtulisse. Atque utinam non ex graeco, sed ex latino translationem Matthei veram ex verbis propriis & usitatis, iuxta latinam compositionem, quae cum polonica convenit, fecisset; equidem pro Polonis satis esset.

[Mówi, że z greki przetłumaczył Mateusza na język polski. Tymczasem gdyby był nie z greki, lecz z łaciny sporządził wiernie tłumaczenie Mateusza przy użyciu odpowiednich i zwyczajnych słów, według łacińskiej składni, która zgadza się z polską, również wystarczyłoby dla Polaków.]



Ilustracja 1. Karta tytułowa przekładu Ewangelii według św. Mateusza (1551)²⁴

²⁴ Podają za BIBLIA – Test. Nov., Evang. S. Math., Pol. Ewangelia... wedle Mateusza swietego... na polski przełożona [przez Stanisława Murzynowskiego] i objaśniona... przydana, BUW, mf. egzemplarza z odręcznymi uwagami Jana Sandeckiego-Maleckiego, CD Sd. 1 (dalej SD BUW).

Jan Sandecki-Malecki, zwolennik czeszczyzny i tradycyjnego stylu biblijnego, skrytykował propozycję nowoczesnej, zrelatywizowanej pisowni *Christus* na rzecz staropolskiej, mającej też oparcie w czeszczyźnie *Krystus*.

Książka oprócz obligatoryjnych wstępów i adresów zawiera ona także traktat ortograficzny²⁵, w którym tłumacz obszernie wypowiada się na temat pisowni, postuluje wprowadzenie reguł, które pozwoliłyby ujednoznaczyć sens, wykaz znaków krytyki oraz rejestru. Następnie drukowany jest tekst w podziale na rozdziały, zwane kapitulami (*capitulum*), a w Ewangelii Mateuszowej dodatkowo wykłady na kapitula. Nowy Testament Zupełny zawiera wykaz czytań kościelnych na niedziele i ważniejsze święta. Elementy te konstytuują książkę, tworząc jej zwięźlenie formalne.

Podkreślić trzeba, że proste elementarze dołączano do luterzańskich katechizmów, instrukcje dotyczące nauki czytania zawierają chociażby katechizmy Jana Seklucjana, które stały się przyczyną słynnej polemiki poprawnościowej między Janem Sandeckim-Maleckim a Janem Seklucjanem²⁶. Ortografia polska Murzynowskiego wykracza poza prostą instrukcję, co dowodzi, że jest kierowana do świadomego czytelnika²⁷.

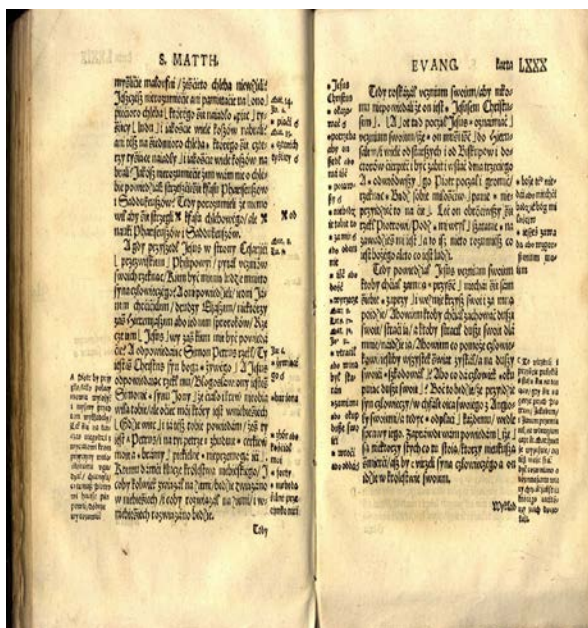
Przekład właściwy Ewangelii jest drukowany większą czcionką, tekst nie jest dzielony na wersy. Uwagę przykuwają liczne znaki krytyczne, które występują zarówno w tekście głównym, a także na marginesie. Taki aparat naukowy po raz pierwszy zastosowano właśnie w tym druku. Jak na owe czasy był nowością, zdradza rzeczywiste ambicje naukowe tłumacza. Przykład tłumaczenia Mt 16 zawiera ilustracja nr 2:

Tłumaczenie Nowego Testamentu Stanisława Murzynowskiego cechuje nowatorstwo formalne, polski tekst został opatrzony bogatym aparatem krytycznym, tworzy on kontekst, dokument założonego odbioru. Cały ten arsenał znaków i scholiów zaczerpnięty został z klasycznej gramatyki i filologii, a także średniowiecznej praktyki glosowania tekstów biblijnych, wyrasta z praktyki dydaktycznej i kaznodziejskiej średniowiecza.

²⁵ Na temat Ortografii polskiej zob. I. Winiarska-Górska, *Ortografia polska Stanisława Murzynowskiego*, „Poradnik Językowy”, 2014, z. 7, s. 102–109, por. też: *Dawne gramatyki i ortografie* <https://gramatyki.uw.edu.pl>.

²⁶ Na temat polemiki zob. A. Lenartowicz-Zagrodna, *Defensio verte translationis corporis Catechismi in linguam Polonicam, adversus calumnias Joannis Secluciani Jana Maleckiego – przekład wraz z komentarzem*, „Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza”, red. T. Lisowski, 2011, t. 18 (38), z. 2, s. 107–144 (tekst dostępny także jako publikacja internetowa). Charakterystykę ortografii J. Seklucjana zob. I. Winiarska-Górska, *Krótko a prosta nauka czytani i pisania języka polskiego Jana Seklucjana*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 6, s. 101–107, por. też *Dawne gramatyki i ortografie* <https://gramatyki.uw.edu.pl>.

²⁷ Szerz. zob. I. Winiarska-Górska, *Ortografia polska...*, dz. cyt.



Ilustracja 2. Fragment Ewangelii według św. Mateusza, kapitulium XVI (SD BUW)

Za pomocą gwiazdki i nawiasu w tekście głównym *] tłumacz zakreśla wyrazy, których warianty podaje na marginesie, co ilustruje przykład orzeczenia imiennego o składni narzędnikowej:... *on jest *Jesusem Christusem*]. Taką formę translator uznał za bardziej zgodną z polszczyzną, jednak na marginesie podał jej dosłowny odpowiednik z tekstu greckiego: *Jesus Christus* (tj. z formą orzecznika w mianowniku). W podobny sposób sygnalizuje ekwiwalenty **oznajmiać*] – *okazować* (gdzie podaje dosłowny odpowiednik grec. δεικνυειν (*deiknyein*) ‘ukazywać’). Na uwagę zasługuje próba szukania adekwatnego przekładu w Mt 16,23²⁸: *Podź *mi w tył*] *szatanie* (υπαγε οπισω μου (*hypage opisō mou*)) ‘odejź ode mnie, na lewym marginesie podał synonimiczne wyrażenia *za mię*²⁹ *abo ode mnie*, czyli inne warianty greckiego przysłówka *opisō* ‘za czymś, kimś, ‘wstecz’, z tyłu’. Wyraz ten występował w innych miejscach przekładu, które nie ewokowały negatywnych treści, np. δευτε οπισω μου (*deute opisō mou*), czyli ‘pójdźcie za mną’ (m.in. Mt 4,19). Uważny użytkownik przekładu znajdzie

²⁸ W innych polskich tłumaczeniach w tym miejscu znajdujemy: *Podź za mną szatanie*, co odpowiada łac. *vade post me Satana*. Takie tłumaczenie spotykamy w przekładach katolickich, np. druku z 1556 r., Biblii Leopoldy z 1561 r. i w przekładach Jakuba Wujka (1593, 1599). Translatorzy niekatolicki podejmowali próby innego tłumaczeń tego zdania (υπαγε οπισω μου (*hypage opisō mou*)), które lepiej wyrazi sens zdania i pozwoli uniknąć dwuznaczności wyrażenia ‘pójdź za mną’. Tłumacze pińczowscy (brzescy) oddali to następująco: *Podź ode mnie szatanie* (Biblia brzeska 1563), *Idź w tył mnie Szatanie* (Szymon Budny 1572), *Idź mi náзад szatanie* (Marcin Czechowic 1577).

²⁹ Symbol przypominający znak ♂ oznacza, że ten sam wyraz ma inne tłumaczenia w przekładzie.

wiele danych dotyczących ścisłej relacji między tekstem polskim a grecką podstawą, a glosy niejednokrotnie przybliżają tekst grecki, służą do jego lepszego poznania.

W druku znajdujemy ponadto trójlistki, które sygnalizują różnice gramatyczne, swego rodzaju luki, polskie odpowiedniki greckich wyrazów, które nie pojawiły się w polskim przekładzie ze względu na różnice systemowe między językami greckim i polskim, np. zaimki, spójniki czy partykuły, które były zbędne w polszczyźnie. Za pomocą nawiasu zaznaczył Murzynowski wyrazy dodane od siebie, a więc niewystępujące w tekście greckim. Krzyżykiem z kolei tłumacz sygnalizuje tekst występujący w innych przekładach greckich. Kolejny typ marginaliów to zazwyczaj sygnalizowany literami (zazwyczaj od A do F) specjalny komentarz do wyrazów znajdujących się w tekście głównym. Ma on charakter objaśnień rzeczowych, krótkich wywodów leksykalnych oraz krótkich objaśnień egzegetycznych³⁰. Komentarze i system znaków krytyki tekstu niewątpliwie mają źródło w humanistycznej metodzie translatorskiej, pozwalają głęboko wniknąć w strukturę semantyczną tekstu, przede wszystkim poznać relacje międzytekstowe łączące tekst polski i grecką podstawę, uwidaczniają szczegółowe relacje między słownictwem w obrębie poszczególnych ksiąg Nowego Testamentu, jak wieloznaczność słów greckich czy różne znaczenia kontekstowe.

Jan Sandecki-Malecki już na stronie tytułowej zarzucił tłumaczowi odejście od tradycji przekładowej, czyli „słów odpowiednich i zwyczajnych”. Z krytyką spotkała się metoda zamieszczania wariantów, o czym przekonuje fragment *De varia lectione*:

Poza tym nawet marginesy wypełnił wariantami, bardzo licznie i często bez powodu, i w dodatku nie umieścił ich naprzeciw miejsc, którym te warianty powinny odpowiadać. Nie oznaczył też tych wariantów określonymi znakami, aby było widać, do którego miejsca należą. W dodatku warianty te z powodu błędnej składni, lub niezgodności w przypadku części mowy, bardzo często nie mogą stać w danym połączeniu: w wielu miejscach można to zobaczyć; ale nie mam wolnego czasu, by wypisywać je wszystkie (k. 12v).

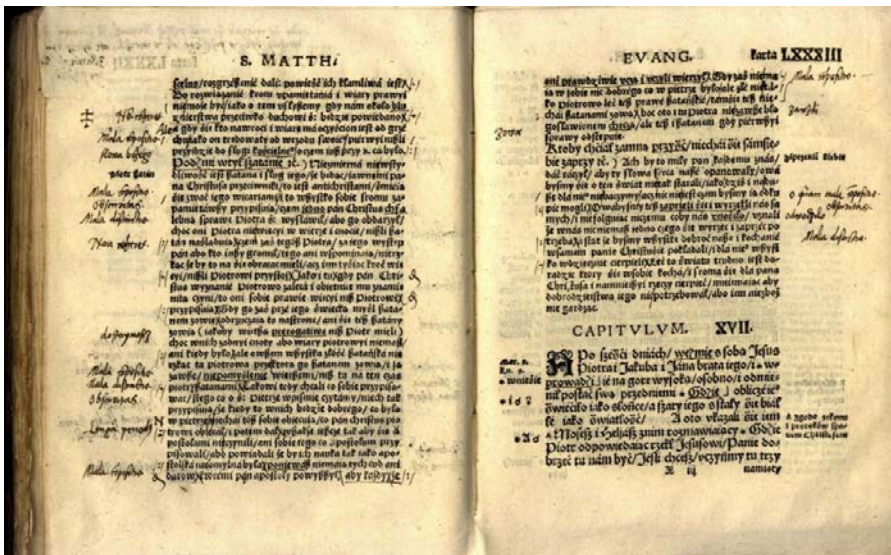
Impulsem do rozwoju protestanckiej hermeneutyki były reguły *sola Scriptura* (tylko Pismo) oraz *Scriptura Sacra sui ipsius interpres*, co oznacza, że Biblia sama siebie tłumaczy, sama stanowi klucz i punkt odniesienia dla wszelkich interpretacji. Jest to konsekwencja przedstawionego powyżej stanowiska Marcina Lutera, a wiąże się ono również z odrzuceniem autorytetu Kościoła w interpretacji Słowa Bożego. Jak podkreślają badacze, „przeprowadzenie linii demarkacyjnej między teologią systematyczną, przepowiadaniem i egzegezą biblijną w dziele Marcina Lutera (...) jest trudne”³¹. Już podczas pierwszych wykładów Biblii scholastyczne narzędzia interpretacji poczwórnego sensu wzbogacił o humanistyczne narzędzia egzegetyczne, w miarę możliwości opierał się także na tekstach oryginalnych. Luter dostrzegł sens literalny, historycz-

³⁰ Por. A. Łuczak, *Najstarszy polski drukowany przekład Nowego Testamentu pióra Stanisława Murzynowskiego*, w: *Nowy Testament w dziejach Europy*, pod red. T. Jaworskiego i W. Pyżewicza, Zielona Góra 2001, s. 177.

³¹ Słownik hermeneutyki biblijnej, red. R.J. Coggins, J. L. Houlden, red. polskiego wydania W. Chrostowski, Warszawa 2005, s. 545-549.

ny (poziom dosłowny, historyczny), jednak istotą egzegezy była interpretacja na poziomie duchowym (prorockim), co było szczególnie istotne w interpretacji Starego Testamentu. Reformator rozwinął egzegezę i interpretację Pisma, które uważał za coś większego niż filologia i czysta krytyka tekstu, gdyż – jaktwierdził – Duch Święty ma swój własny sposób wyrażania. „Sylabizować nie oznacza niewolniczo tłumaczyć słowo po słowie, lecz starannie uchwycić sposób wyrażania się Pisma Świętego”³². Słowo Boże w języku narodowym miało w jego przekonaniu stać się nie tylko obiektem poznania humanistycznego, ale wręcz kazaniem, konkretną nauką, przewodnikiem moralnym, dlatego tak istotny był dostęp do niego w języku zrozumiałym dla wiernych.

W kontekście praktycznego nauczania w duchu luterzańskim na uwagę zasługują wykłady do Ewangelii według św. Mateusza, ktore zostały zamieszczone po każdym rozdziale. Przykładowy wykład do cytowanego wyżej fragmentu Mt 16, w którym Jezus zwraca się do Piotra, słowami – *Idź przez ode mnie Szatanie* (Mt 16, 23), czyniąc apostołowi zarzut, że myśli kategoriami ludzkimi, nie rozumie Boskiego planu i zamysłu, ma następującą postać:



Ilustracja 3. Fragment „Wykład na szostenaste (16 -IWG) Kapitulum”, k. 80v–83v (SD BUW)

Aby lepiej zrozumieć ich funkcję i miejsce w strukturze książki, należy przytoczyć przynajmniej we fragmencie wykład poświęcony temu passusowi. Nawiązuje on bezpośrednio do ówczesnej sytuacji, odnosi do trudnej dla ewangelików kwestii sukcesji apostołowskiej w Kościele katolickim.

³² Marcin Luter. *Człowiek między Bogiem a diabłem*, przekł. E. Adamiak, Gdańsk 1996, s. 129.

„Póđz mi tył szatanie etc. Niezmierna niewstydlivość jest szatana i sług jego, że będąc jawnemi Pana Chrystusa przeciwniki, to jest antychrystami, śmieją się zwać jego wikaryjami³³, i to wszystko sobie sromu [‘wstydu’ – I. W.-G.] zapamiętawszy [tu w zn. ‘zapomniawszy’ – I. W.-G.] przypisują, czem jedno Pan Chrystus chwalebłą sprawę Piotra św. wysłał, abo go obdarzył, choć oni Piotra nie więcyj w wierze i cnocie niżli szatan naśladową. Czem zaś tegoż Piotra, za jego występ Pan abo kto inszy gromił, tego ani wspominają, nie rzkąc [‘nie mówiąc’ – I. W.-G.], to na się obracać mieli [...]. Jako i tu, gdy Pan Chrystus wyznanie Piotrowo [tj. Piotra – I. W.-G.] zaleca i obietnicę mu znamienitą czyni, to oni sobie prawie więcej niż Piotrowi przypisują. Gdy go zaś prze jego świecką myśl szatanem zowie, odrzucają to na stronę, ani się też szatany zowią (jakoby więszą prerogatywę³⁴ niż Piotr mieli) (k. 83r).

Po druzgocącej krytyce Jana Sandeckiego-Maleckiego w kolejnych wydaniach zaniechano publikacji wykładów. Właśnie tej części druku ęłcki minister poświęcił najwięcej uwagi, pisząc między innymi:

Ponadto w tym komentarzu swoim bardzo często odchodzi daleko od tekstu, i wybiega w różne miejsca, i wszystko ze sobą miesza. Poza tym w tym samym komentarzu nie odważa się, we właściwych miejscach, otwarcie zwalczać fałszywych nauk, lecz jedynie milcząco: takich jak nauka o sprawiedliwości czynów, o wzywaniu świętych, o czyścću, o sakramencie ołtarza pod jedną postacią, o ofierze mszy, o wielbieniu idółów i bałwochwalstwie, o zakazie małżeństwa dla kapłanów i sług słowa Bożego, o poście, i innych błędach i tradycjach stronictwa papieskiego (k. 13r)³⁵.

W Kościele augsburskim popularnością cieszyły się postylle, które zachowywały układ perykop według kalendarza liturgicznego, rozwijała się sztuka komentarza biblijnego³⁶. W królewickim wydaniu Nowego Testamentu zupełnego (1553) znajdujemy wykaz czytań liturgicznych na cały rok. Są one zaznaczone w tradycyjny sposób, tj. za pomocą incipitów i explicitów (tj. wskazaniu początku i końca czytania)³⁷. W książce drukowanej istniały one jako potencjalne tryb lektury, co oznacza, że wydawca przewidywał, by w zależności od zapotrzebowania z książkę czytać w układzie *porządnym* (w kolejności rozdziałów) lub w porządku liturgicznych czytań. Poniższa

³³ Z łac. *vicarius* ‘zastępca’, nawiązanie do tytułu papieża *Vicarius Filii Dei*.

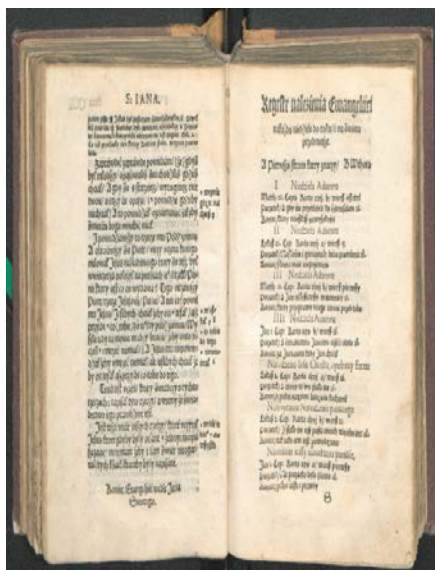
³⁴ Tu poprawka J. Sandeckiego-Maleckiego – *dostojność* (z łac. *praerogativa* ‘przywilej’).

³⁵ Powodem zaniechania było cofnięcie zgody przez Albrechta Hohenzollerna na kontynuację druku Nowego Testamentu z powodu ataku Jana Sandeckiego-Maleckiego i oskarżenia o heterodoksję z powodu związków Murzynowskiego z potępianym wówczas Andrzejem Osiandrem. Za związki z nim Murzynowski został ekskomunikowany w 1552 r. Obszernie na ten temat pisze I. Warmiński, dz. cyt.

³⁶ Za właściwy komentarz uznaje się taki tekst, w którym „wykład” (tj. komentarz do tekstu) przeważał objętościowo nad komentowanym *passusem*, który często przy tym drukowano pomniejszoną czcionką. Obecność mniej lub bardziej rozbudowanego aparatu komentatorskiego zbliża przekład Ewangelii Mateuszowej do tego gatunku tekstu, jednak nigdy wykład nie dominuje nad tekstem Ewangelii. Szerzej zob. Pietkiewicz, *Pismo Święte w języku polskim w latach 1518–1638. Sytuacja wyznaniowa w Polsce a rozwój edytorstwa biblijnego*, Wrocław 2002, s. 320.

³⁷ W późniejszych drukach system sygnalizowania czytań został udoskonalony poprzez specjalne znaczki zamieszczane na marginesach.

ilustracja pokazuje fragment *Rejestru nalezienia Ewanjelijej na każdą niedzielę do roku i na święta przedniejsze*:



Ilustracja 4. Rejestr czytań z Nowego Testamentu Zupełnego (1553) (POLONA)³⁸

Drukowane przekłady Pisma Świętego zostały pomyślane w taki sposób, że spod mającej zwieńczenie pierwszoplanowej struktury tekstowej, czyli tekstu głównego, przebiegała dzięki różnym sygnalizatorom paratekstowym jako nieobligatoryjna, ale możliwa inna struktura tekstu, z delimitacją tekstu sakralnego przyjętą w gatunkach euhologicznych i pastoralnych, jak ewangeliarze, postylle czy tzw. ewangelie i epistoły, które cieszyły się dużą popularnością zarówno wśród kaznodziejów, jak i świeckich czytelników Biblii. W książce drukowanej istniały one jako potencjalne, czytelnik mógł wybrać tryb lektury.

Przedmiotem opisu w niniejszym artykule był przekład Nowego Testamentu (1551–1553) Stanisława Murzynowskiego jako przykład renesansowej książki formacyjnej w duchu luterzańskim w Prusach Królewskich. W pierwotnym zamyśle druk został pomyślany jako rodzaj ewangelickiego kompendium – zawierającego przekład w układzie opatrzonej komentarzem, tj. *wykładami na kapitula* oraz po raz pierwszy w drukowanych przekładach Biblii bogatym aparatem gramatyczno-krytycznym w języku polskim³⁹. Translacja ta koncepcyjnie jest osadzona w ewangelickiej „szko-

³⁸ Podaję za: https://polona.pl/archive?uid=8593858&cid=8595117&name=download_fullJPG (dostęp 19.03.2017).

³⁹ Zob. M. Wojtak, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Tarnów 2011. Za badaczką przyjmuję też termin „gatunek w formie kolekcji”, który oznacza jedno-

le przekładu” i sztuce hermeneutyki, nawiązuje zarówno do nauki Marcina Lutera, jak i poglądów humanistycznie zorientowanego preceptora Germanii, Filipa Melanchtona, którego uczniem był Stanisław Murzynowski. Mimo że podstawą był najprawdopodobniej starszy, niezachowany przekład polski, to pod piórem młodego tłumacza przeszedł on gruntowną modyfikację. W zamierzeniu tłumacza tłumaczenie łączyło elementy edycji naukowej i praktycznej pomocy w pracy duszpasterskiej. Realizacja pierwszego założenia polegała na wyborze greckiej podstawy i metodzie konfrontowania kilku dostępnych edycji (greckich, łacińskich), ponadto w zastosowaniu aparatu krytycznego. Humanistyczne wyposażenie tekstu biblijnego odpowiadało edukacji na poziomie średnim i wyższym. Przekład Pisma Świętego miał mieć także funkcje praktyczne, przydatne w pracy ministra, czytania i objaśniania Pisma Świętego w porządku rozdziałów oraz w czytaniu według perykop. Książka umożliwiała oba sposoby lektury. Z dydaktyką luterańską łączy się także *Ortografia polska*, traktat ortograficzny zawierający koncepcje ortograficzne tłumacza.

Dzieło Murzynowskiego w czasach druku spotkało się z krytyką ze strony Jana Sandeckiego-Maleckiego. Po części trudno odmówić racji doświadczonemu redaktorowi krakowskich oficyn, druk robi wrażenie niedbałej, przedwcześnie wydanej wersji Pisma Świętego. Zwrócił na to uwagę także Szymon Budny, tłumacz ariański, który także ocalił pamięć o Murzynowskim jako tłumaczu Nowego Testamentu. Budny docenił zdolności językowe i komentatorskie młodego tłumacza, ale dzieło uznał za niedostatecznie „przepatrzane”. Wspomniał o tym we wstępie do swojego przekładu Nowego Testamentu z 1589 roku, pisząc następująco:

Królewiecki by Testament między wszemi miał przodek, gdyby jį był jego tłumacz, Stanisław Murzynowski, mógł drugi raz przepatrzeć a wydać. Bo był młodzieniec nie Leda jako w języku greckim uczony, acz po polsku grubo mówił i pisał, aleby to był czas wypolerował, gdyby była wola Boża śmiercią nie uprzędziła (Szymon Budny, *Nowy Testament 1589*)⁴⁰.

Bibliografia

- J. Czerniatowicz, *Niektóre problemy naukowe grecoistyki w pracach biblistów polskich XVI i XVII wieku. Teksty greckie a polskie przekłady*, Warszawa – Wrocław – Kraków 1969.
- J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2000.
- J. Koryl, *Prorocy i tłumacze. Spory o samodzielność biblistyki i filologii w piętnastym i szesnastym wieku*, w: *Patronka filologii. Rola Biblii w rozwoju edytorstwa, badań językoznawczych i translatorskich*, red. D. Muszytowska, Warszawa 2015.
- S. Rospond, *Studia nad językiem polskim XVI wieku*, Wrocław 1949.

czesne współwystępowanie w złożonej formie tekstowej określonych elementów izofunkcyjnych. Właśnie izofunkcyjność według Marii Wojtak jest cechą odróżniającą kolekcję od sylwy, tj. zbioru tekstów o różnych funkcjach.

⁴⁰ Podaję za: <https://polona.pl/item/7687057/5/> (dostęp: 19.03.2017).

- A. Zuberbier, J. Tofiluk, J. Gross, M. Uglorz, J. Stahl, J. Tranda, K. Karski, *Porównanie wyznań: rzymskokatolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego*, Warszawa 1988.

Izabela Winiarska-Górska
The University of Warsaw

STANISŁAW MURZINOWSKI'S NEW TESTAMENT TRANSLATION AS A RENAISSANCE BOOK FOR THE RELIGIOUS FORMATION

Summary

The Königsberg New Testament translation by Stanisław Murzynowski is an example of a religious book which comprised both elements characteristic for the renaissance period: admiration of sophisticated philological studies and openness on Polish vernacular language, which was demanded in practical Church teaching. The both are manifested in the young translator work. His translation which was released in four parts (within 1551–1553) was the first Polish New Testament based on Greek sources of the translation, which was a novelty itself, in addition he introduced critical apparatus and philological glosses. Apart from that in the in the *Gospel of Matthew* he typed the didactic/pastoral commentary referring to the following chapters, interpreting and clarifying the text according the Protestant ideas. He also equipped the book with the Polish Orthography. Murzynowski searched for a stylistic pattern of translations into Polish using a vernacular language but his conceptions of New Testament translation are settled down in the Lutheran teaching. It is also a good example of the stimulating impact of Lutheran teaching on the Polish language in Ducal Prussia during Albrecht Hohenzollern's rule (1490–1568), after the secularisation of the Teutonic Order. The book however as far as printing catechisms (1544–1548) became a reason the first normative polemics between a publisher (Jan Seklucjan), a translator (Stanisław Murzynowski) and another editor (Jan Sandecki-Malecki), all three working in Königsberg an Ełk). Their rivalry is rightly considered to be a symptom of the growing awareness and linguistic culture of Polish intellectuals.

Keywords: Lutheranism, Bible translations, history of Polish Language, sixteenth century.